

Koncepcja substancji u Spinozy

Autor tekstu: Łukasz Siciński

(analiza podstawowych kategorii)

Uwagi wstępne

Mysł filozoficzna **Spinozy** jest zjawiskiem złożonym; obejmuje ona wiele zagadnień i może być rozpatrywana pod wieloma kątami. Celem niniejszych rozważań jest analiza podstawowych kategorii samego rdzenia filozofii Spinozy - jego koncepcji substancji.

Jednym z rysów filozofii Spinozy jest geometryczna forma jej przedstawienia. Już wczesne pisma Spinozy związane są z poszukiwaniami sposobów skutecznej prezentacji poglądów. Niewątpliwie poszukiwania te zakończyły się w *Etyce*, gdzie porządek geometryczny został uznany za najlepszy. Dzieło to, będące najbardziej pełną wykładnią dojrzałych poglądów Spinozy składa się z pięciu części, które omawiają kolejno Boga, naturę i pochodzenie duszy, pochodzenie i naturę afektów, siły afektów oraz moc rozumu, czyli wolność ludzką. Na początku każdej części znajdują się definicje i aksjomaty [1], po nich zaś twierdzenia wraz z dowodami.

Autor *Etyki* jest przekonany, że każda definicja wyraża jasną, wyraźną ideę i jest prawdziwa. Operując jasnymi i wyraźnymi ideami, dedukując z nich logiczne wnioski, nie można błędzić. Owa logiczna dedukcja dostarcza nam informacji o świecie. Jak pisze Spinoza, „...porządek i związek idei jest taki sam, jak porządek i związek rzeczy” [2]. Logiczne dedukowanie wniosków ze zbioru definicji i aksjomatów jest u Spinozy zarazem dedukcją dostarczającą nam wiedzy o rzeczywistości.

Porządek wywodu, jaki prezentuje *Etyka*, jest porządkiem argumentacji rozpoczynającym się od szeroko rozumianej natury substancji do dalszych logicznie wydedukowanych etapów, konsekwencji. Spinoza krytykuje podejście wychodzące od przedmiotów zmysłowych i stopniowo wznoszące się do natury Boga. W takim sposobie podejścia Bóg, jakkolwiek pierwszy w porządku ontologicznym, w porządku idei jest ostatni. Według Spinozy, Bóg musi być pierwszy i w porządku idei, i w porządku rzeczy.

Substancja

Spinoza definiuje substancję, jako to, „...co istnieje samo w sobie i pojmowane jest samo przez siebie, czyli to, czego pojęcie nie wymaga pojęcia innej rzeczy, za pomocą którego musiałyby być utworzone” [3]. Tak rozumiana substancja jest *causa sui* — przyczyną samej siebie. Aby tego dowieść Spinoza zestawia definicję substancji z aksjomatem mówiącym o tym, że znajomość skutku zależy od znajomości przyczyny [4]. Otóż, gdyby substancja była wytworzona przez coś innego (czyli nie byłaby *causa sui*), to wówczas, na mocy przytoczonego aksjomatu, jej poznanie zależałoby od poznania jej przyczyny. Prowadzi to jednak do niedorzeczności, gdyż w takiej sytuacji substancja nie mogłaby być substancją, która na mocy definicji jest tym, co jest pojmowane samo przez się, a nie przez jakąś przyczynę. Substancja jest więc zależna całkowicie od samej siebie, jej istnienie nie zależy od żadnej przyczyny zewnętrznej.

Substancja istnieje. Według autora *Etyki* można tego dowieść odwołując się do definicji przyczyny samej siebie. Przez przyczynę samej siebie Spinoza rozumie to, czego istota obejmuje istnienie, czego naturę można pojąć wyłącznie jako istniejącą [5]. Substancja, będąc *causa sui*, musi więc także z konieczności istnieć.

Substancja, według Spinozy, jest nieskończona. Aby tego dowieść, autor *Etyki* przywołuje definicję rzeczy skończonej. Definicja ta głosi, iż skończona jest rzecz, która może być ograniczana przez inną rzecz tej samej natury. Dwie rzeczy różnej natury nie mają ze sobą nic wspólnego, dlatego nie mogą się ograniczać, na przykład ciało nie jest ograniczane przez myśl, ani myśl przez ciało. Wynika z tego, że substancję mogłaby ograniczać tylko inna substancja o

takiej samej naturze, atrybucie (przez atrybut Spinoza rozumie „to, co rozum poznaje z substancji, jako stanowiące jej istotę” [6]). Według autora *Etyki* byłoby to jednak niedorzeczne, nie można bowiem odróżnić dwóch substancji o tych samych atrybutach. Skoro z racji posiadania tych samych atrybutów dwie substancje są nieodróżnialne, bezsensownym jest traktowanie ich jako dwóch — można po prostu stwierdzić, że są tym samym. A skoro nie może być dwóch lub więcej substancji posiadających tę samą naturę (dzięki czemu mogłyby wzajemnie się ograniczać i tym samym byłyby z definicji skończone), to substancja musi być nieskończona.

Substancja jest niepodzielna. Spinoza dowodzi tego wyciągając konsekwencje z przyjęcia stanowiska przeciwnego. Otóż, gdyby uznać, że substancja jest podzielna, w grę wchodziłyby dwie możliwości: albo części, na które substancja się dzieli zachowują jej naturę, albo owa natura substancji do tych części przynależać nie będzie. Pierwszą możliwość niewątpliwie należy odrzucić — w wyniku podziału substancji otrzymalibyśmy kilka substancji o tej samej naturze, a jak już wiadomo, istnienie takich substancji jest niedorzeczne. Pozostaje druga możliwość, jednakże ta również musi być odrzucona. Gdyby części pochodzące z podziału substancji nie zachowywały jej natury, to, jak pisze Spinoza, „...substancja bezwzględnie nieskończona będzie mogła przestać istnieć” [7], a to stoi w sprzeczności z tezą o koniecznym istnieniu substancji.

Spinozjańska substancja jest Bogiem. Mówi o tym już sama definicja Boga. Jak pisze autor *Etyki*, „Przez Boga rozumiem byt nieskończony bezwzględnie, to znaczy substancję, składającą się z nieskończonego wielu atrybutów, z których każdy wyraża istotę wieczną i nieskończoną” [8]. Konsekwencją powyższego jest twierdzenie mówiące o tym, że prócz Boga żadna substancja istnieć nie może. Dowód tego twierdzenia jest w zasadzie repliką dowodu na niemożność istnienia dwóch czy więcej substancji. Jeśli Bogu, zgodnie z definicją, nie można odmówić posiadania żadnego atrybutu wyrażającego substancję, to gdyby istniała inna substancja, musiałaby być ona wyjaśniona przez jakiś atrybut Boga. W ten sposób otrzymalibyśmy dwie substancje o tym samym atrybucie, które oczywiście istnieć nie mogą.

Według Spinozy Bóg-substancja jest wieczny. Jak pisze, „Przez wieczność rozumiem samo istnienie, o ile się je pojmuje jako wynikające w sposób konieczny z samej definicji rzeczy wiecznej” [9]. Jak już wiadomo, do natury Boga-substancji należy istnienie, można więc powiedzieć, że z definicji Boga-substancji wynika, że on istnieje. Zestawiając to z definicją wieczności otrzymujemy, że Bóg jest wieczny. Owa „wieczność” jest samym istnieniem i nie należy mylić jej z trwaniem czy jakimś bardzo długim czasem trwania — wieczność to pozaczasowe istnienie. W ten sposób substancja będąc wieczna równocześnie jest aczasowa.

Warto w tym miejscu podkreślić, że autor *Etyki* nie poprzestaje na wskazaniu przynależności istnienia do istoty Boga, ale zmierza wyraźnie w kierunku utożsamienia tych dwóch rzeczy. „Istnienie Boga i jego istota są jednym i tym samym” — głosi Spinoza w swym twierdzeniu [10]. Autor *Etyki* wychodzi od tego, że Bóg jest wieczny. Otóż skoro Bóg jest wieczny, to każdy z jego atrybutów wyraża istnienie (dzieje się tak na mocy definicji wieczności, która, jak wiadomo, jest samym istnieniem). Innymi słowy, skoro z definicji atrybuty wyrażają istotę substancji, a substancja jest wieczna, to wyrażając jej istotę atrybuty wyrażają też jej istnienie. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, aby istnienie Boga i jego istotę utożsamić - to samo, co stanowi istotę Boga, stanowi zarazem jego istnienie.

Tak rozumiany Bóg-substancja jest doskonały. Kategoria doskonałości łączy się u Spinozy z kategorią istnienia. Według autora *Etyki* każda rzecz indywidualna usiłuje trwać w swoim byciu, dąży do samozachowania, pozostawania w swym istnieniu. Doskonale bezwzględnie może być tylko coś, co istnieje koniecznie — coś, czego istota i istnienie są tym samym. Powyższy warunek spełnia Bóg-substancja. Jak pisze Spinoza, „Wszystko to, co zawiera w sobie konieczne istnienie, nie może mieć w sobie żadnej niedoskonałości, ale wyrażać musi czystą doskonałość” [11].

Atrybuty

Autor *Etyki* definiuje atrybut jako to, co rozum poznaje z substancji, jako stanowiące jej istotę. Trzeba tu podkreślić, że Spinoza mówi o istocie substancji, a nie o substancji samej w sobie — substancji samej w sobie rozum nie może poznać. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że atrybuty nie są czymś, co składa się na sumę substancji, jakkolwiek pewne wypowiedzi Spinozy mogą sprawiać takie wrażenie. Jak pisze J. Żelazna, „'substancja to znaczy atrybuty' — takie sformułowanie jest skrótem myślowym, a nie relacją ontologiczną” [12].

Jedno z pierwszych twierdzeń *Etyki* głosi: „Każdy poszczególny atrybut jednej substancji winien być pojęty sam przez się” [13]. Pojęcie pojedynczego atrybutu nie może zawierać w sobie żadnych pojęć, poprzez które można by go odnieść, na przykład, do jakiegoś innego atrybutu. Wynika z tego, iż nie można mówić o atrybutach jako o istniejących. Jeżeli powiemy, że atrybuty istnieją, to pojęcie istnienia, jakie zawiera się w pojęciu pojedynczego atrybutu będzie można odnieść też do innych, także istniejących atrybutów. W ten sposób dany atrybut nie będzie już pojmowany wyłącznie sam przez siebie. Według autora *Etyki* atrybutów jest nieskończenie wiele. Mówi już o tym Spinozjańska definicja Boga, wedle której Bóg jest substancją o nieskończenie wielu atrybutach. To, że boskich atrybutów jest nieskończenie wiele, można też dowieść opierając się na tym, iż sam Bóg jest nieskończony. Jak pisze Spinoza, „Im więcej jakakolwiek rzecz posiada rzeczywistości albo istnienia (...) tym więcej przysługuje jej atrybutów” [14]. Dla autora *Etyki* jest oczywistym, że byt nieskończony musi mieć nieskończoną liczbę atrybutów.

Modi

Modus (liczba mnoga: *modi*) jest definiowany przez Spinozę jako „...pobudzenie substancji, czyli to, co jest w czymś innym, przez co też jest pojmowane” [15]. Choć *modi* powstają z pobudzenia substancji i są w substancji, nie należy tego rozumieć w ten sposób, że stosunek substancja-*modi* jest stosunkiem całości do części. *Modi* nie są częściami nieskończonej substancji i odpowiednio, substancja nie jest sumą czy zbiorem *modi*. Jedyną dopuszczalną relacją jest tu relacja „bycia w ...”.

Przede wszystkim *modi* nie należy do sfery *natura naturans* - „przyrody tworzącej”, ale do sfery *natura naturata* - „przyrody stworzonej”. Jak pisze Spinoza, „Przez *Natura naturans* rozumiemy byt, który pojmujemy jasno i wyraźnie przez niego samego i niczego innego, niż on sam nie potrzebując w tym celu; (...) bytem tym jest Bóg” [16]. Należące do sfery *natura naturata* *modi* nie są przyczyną samych siebie, lecz przyczynę mają poza sobą - ich przyczyną jest oczywiście Bóg-substancja.

Jak już zostało zaznaczone, *modi* są w substancji, substancja, będąc przyczyną sprawczą swych *modi*, nie jest od nich oddzielona. Według Spinozy, „Cokolwiek istnieje, jest w Bogu, i nic bez Boga nie może ani istnieć, ani być pojęte” [17]. Autor *Etyki* dowodzi tego odwołując się do tezy głoszącej, iż substancja (to, co istnieje samo w sobie i pojmowane jest samo przez siebie) jest jedna. Otóż, skoro tak, to *modi* (to, co jest w czymś innym, przez co też jest pojmowane), bez substancji nie mogą istnieć i być pojmowane. Przy całej argumentacji ważny jest Spinozjański aksjomat mówiący, że wszystko, co jest, albo jest w sobie, albo w czymś innym [18]. To, co jest w sobie to substancja, a to, co jest w czymś innym to *modi*. Wynika z tego, że nie ma nic oprócz substancji i jej *modi* - tylko te dwie rzeczy istnieją realnie.

Przyczynowość substancji można odnosić nie tylko do istnienia, ale także do istoty *modi*. Jak pisze Spinoza, „Bóg jest przyczyną sprawczą nie tylko istnienia rzeczy, lecz także [ich] istoty” [19]. Jak wiadomo, według Spinozy, znajomość skutku zależy od znajomości przyczyny. Jeżeli Bóg nie byłby przyczyną istoty rzeczy, to ich istotę można by było pojmować bez Boga. To jednak stoi w sprzeczności z tezą, iż bez Boga nic nie może istnieć i być pojęte.

Konsekwencją powyższych ustaleń jest utożsamienie Boga z przyrodą. Wniosek taki nasuwa się już zresztą jako konsekwencja tezy o nieskończoności Boga. Krótko mówiąc, jeżeli Bóg byłby różny od przyrody, nie mógłby być nieskończony.

Na tle tego, co dotychczas zostało ustalone, twierdzenie, że „Bóg jest przyczyną immanentną wszystkich rzeczy, nie zaś transcendentną” [20] wydaje się być oczywiste. Argumentacja jest tu dwupunktowa. Po pierwsze, wszystko, co istnieje jest w Bogu i nic bez Boga nie może ani istnieć, ani być pojęte. Innymi słowy, Bóg jest przyczyną rzeczy, które w nim są. Po drugie, prócz Boga żadna substancja istnieć nie może, czyli, krótko mówiąc, jest tylko jedna substancja-Bóg. Zestawiając obie tezy otrzymujemy dowód powyższego twierdzenia.

Według Spinozy „Istota rzeczy wytworzonych przez Boga nie obejmuje istnienia” [21]. Można tego dowieść odwołując się do definicji przyczyny samej siebie. Przyczyną samej siebie, czyli tym, czego istota obejmuje istnienie, i czego naturę pojąć można tylko jako istniejącą jest Bóg. Tylko boska istota obejmuje istnienie. *Modi* nie są przyczyną samych siebie, przyczynę mają poza sobą, dlatego też ich istota nie obejmuje istnienia. Jak pisze J. Żelazna, „...kiedy (...) używamy pojęcia 'istnieć' do opisu pojęć innych, aniżeli identyczne z pojęciem 'Bóg'

musimy pamiętać, że pojęcie to oznacza 'bycie skutkiem', 'wynikanie z ...', 'pochodzenie' i zawiera w swej treści wymuszoną niesamodzielność, relatywność" [22].

Podkreślić należy, że mowa tu o *modi* skończonych, czyli o rzeczach poszczególnych, jednostkowych. Warto zaznaczyć, że Spinoza nie przechodzi wprost od nieskończonej substancji-Boga do skończonych *modi* — między substancją a skończonymi *modi* znajdują się swego rodzaju „ogniwa pośredniczące”. Są to nieskończone *modi*.

Nieskończone *modi*

Spinoza dzieli nieskończone *modi* na pośrednie i bezpośrednie. Wyróżnia on nieskończony bezpośredni *modus* w zakresie atrybutu rozciągłości, nieskończony pośredni *modus* w zakresie atrybutu rozciągłości, nieskończony bezpośredni *modus* w zakresie atrybutu myślenia oraz nieskończony pośredni *modus* w zakresie atrybutu myślenia.

Według Spinozy substancja rozpatrywana jako przyroda pod względem rozciągłości ma pewną określoną proporcję ruchu do spoczynku. Dla autora *Etyki* ruch jest właściwością przyrody, tworzy ona swoisty, zamknięty system poruszających się ciał. Choć w przypadku indywidualnych ciał proporcje ruchu do spoczynku ulegają ciągłym zmianom, to przy spojrzeniu na przyrodę jako na całość, proporcje te są stałe. Owa stała proporcja ruchu jest nieskończonym bezpośrednim modusem atrybutu rozciągłości.

Pośredni nieskończony *modus* atrybutu rozciągłości to po prostu zbiór wszystkich ruchomych ciał, swoisty system ciał. Jak pisze Spinoza, „Cała przyroda jest jedną jednostką, której części, to znaczy wszystkie ciała na nieskończenie wiele sposobów zmieniają się bez jakiegokolwiek zmiany całej jednostki” [23]. Autor *Etyki* nazywa ów *modus* obliczem całego wszechświata (*facies totius Universi*), które „...choć w nieskończonych modyfikacjach się zmienia, zawsze przecież pozostaje tym samym” [24].

Jeżeli chodzi o nieskończony pośredni *modus* atrybutu myślenia, nazywany też przez Spinozę rozumem bezwzględnie nieskończonym [25], to wydaje się, że należy przez niego rozumieć pewną nieskończoną ilość wiedzy, która w postępie ludzkim będzie przyrastać.

W kwestii nieskończonego pośredniego modusu atrybutu myślenia Spinoza nie wypowiada się jasno. *Modus* ten można by jednakże określić przez analogię. Analogonem byłby tutaj nieskończony pośredni *modus* atrybutu rozciągłości. Otóż, jeżeli ten ostatni jest według Spinozy zbiorem wszystkich ruchomych ciał, to nieskończony pośredni *modus* atrybutu myślenia będzie zbiorem wszystkich umysłów.

Przedstawione powyżej cztery rodzaje nieskończonych *modi*, jak już zostało to zaznaczone, są swoistymi „ogniwami pośredniczącymi” między nieskończoną substancją a jej skończonymi *modi*. Nie oznacza to jednak, iż Bóg jest najbliższą przyczyną *modi* nieskończonych, a dalszą przyczyną *modi* skończonych. Dla Spinozy przyczyna dalsza to przyczyna, która w żaden sposób nie jest związana ze swoim skutkiem [26]. Oczywiście Spinozjańska nieskończona substancja jak najbardziej jest „związana” ze swoimi *modi*.

Uwagi końcowe

Według autora *Etyki* tylko substancja istnieje koniecznie, istnieje mocą swej własnej samowystarczalności. Jest ona przyczyną samej siebie, jest wieczna, nieskończona, niepodzielna. Te i inne cechy substancji łączą się ze sobą warunkując się wzajemnie. Nieskończony Bóg-substancja jest tożsamy z przyrodą, zawiera w sobie wszystkie byty, wszelką rzeczywistość. Cokolwiek istnieje, jest w Bogu, i nic bez Boga nie może ani istnieć, ani być pojęte.

Jakkolwiek Spinoza utożsamia *natura naturans* z *natura naturata*, pamiętać należy, że *natura naturans* jest przyczyną sprawczą *natura naturata*. Innymi słowy, Bóg będąc tożsamy z przyrodą, jest jednocześnie przyczyną sprawczą jej istnienia. Istota rzeczy wytworzonych przez Boga-substancję nie obejmuje istnienia, nie mogą one być przyczyną samych siebie.

Co ciekawe, przy całej przejrzystości wyводу Spinozy, wydaje się, że w logicznym ciągu twierdzeń, jaki prezentuje struktura *Etyki*, istnienie skończonych *modi* nie znajduje uzasadnienia. Innymi słowy, trudno znaleźć jakieś wyjaśnienie, które tłumaczyłoby na jakiej zasadzie można od nieskończonej substancji przejść do skończonych *modi*.

Bóg jest bytem nieskończonym bezwzględnie — substancją składającą się z nieskończeniem wielu atrybutów, z których każdy wyraża istotę wieczną i nieskończoną. Żaden z atrybutów nie jest ograniczony, niemożliwe więc jest wydedukowanie z nich rzeczy

skończonych, jednostkowych. Jak głosi jedno z twierdzeń Spinozy, „Wszystko, co jednostkowe, czyli każda rzecz, która jest skończona i ma istnienie ograniczone, może istnieć i być zdeterminowana do działania jedynie przez inną przyczynę, która jest także skończona i ma istnienie ograniczone, i z kolei ta przyczyna nie może także istnieć ani być zdeterminowana do działania, jeżeli jej nie determinuje do istnienia i działania inna, również skończona i mająca ograniczone istnienie, i tak w nieskończoność” [27].

Rozwiązanie powyższego problemu można znaleźć w jednym z listów Spinozy, gdzie autor *Etyki* pisze: "Doświadczenie jest nam potrzebne wyłącznie do nabycia takiej wiedzy, której nie sposób wywnioskować z definicji rzeczy; tak jest, na przykład w wypadku *modi*, istnienie ich bowiem nie daje się wywnioskować z definicji rzeczy. Natomiast nie potrzebujemy doświadczenia, o ile chodzi o przedmioty, których istnienie nie różni się od ich istoty, może przeto zostać wywiedzione z ich definicji" [28]. Jak widać, to, że nie można z teorii wywnioskować skończonych *modi*, dla Spinozy nie stanowi problemu, gdyż nie próbuje on nawet tego robić. W przypadku *modi* skończonych porządku dedukcyjnego nie stosuje się, należy tu zastosować drogę doświadczenia. Warto zacytować jeszcze raz J. Żelazną, która pisze o *modi* skończonych: "Istnienie (*existentia*) nie daje się wywnioskować z ich definicji ani też z twierdzeń systemu, które wcześniej zostały udowodnione — istnienie jest przecież jednym z atrybutów konstytuujących istotę substancji, należy do tej istoty, dlatego też nie może przysługiwać pojęciu, które zgodnie ze swym określeniem ma być skończone, a nie wieczne. O 'istnieniu' skończonych *modi* można więc mówić jedynie przenieśniewnie, pamiętając jednocześnie, że właściwym sposobem ich bycia jest *esse* a nie *existentia*" [29].

Bibliografia:

1. F. Copleston, *Historia filozofii*, tom IV, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1995.
2. Spinoza, *Etyka*, tłum. I. Myślicki, Warszawa 1954.
3. Spinoza, *Listy*, tłum. L. Kołakowski, Warszawa 1961.
4. Spinoza, *Pisma wczesne*, tłum. L. Kołakowski, Warszawa 1969.
5. J. Żelazna, *Skończone poznanie ludzkie w filozofii Spinozy*, Toruń 1995.

Zobacz także te strony:

[Spinozjańsko-wolnomularskie korzenie holenderskich wolnomyślicieli](#)

[Spinoza, nie imię to dziewczyny...](#)

[O siedemnastowiecznej krytyce religii](#)

Przypisy:

[1] Część trzecia zaczyna się od trzech definicji i dwóch postulatów, piąta zaś - od dwóch aksjomatów. We wszystkich też częściach, poza pierwszą, definicje i aksjomaty poprzedzone są przedmową.

[2] Spinoza, *Etyka*, tłum. I. Myślicki, Warszawa 1954, cz. II, tw. VII.

[3] Tamże, cz. I, def. III.

[4] Patrz: tamże, aks. IV.

[5] Patrz: tamże, def. I.

[6] Tamże, def. IV.

[7] Tamże, tw. XIII.

[8] Tamże, def. VI.

[9] Tamże, def. VIII.

[10] Patrz: tamże, tw. XX.

[11] Spinoza, *Listy*, tłum. L. Kołakowski, Warszawa 1961, s. 174.

[12] J. Żelazna, *Skończone poznanie ludzkie w filozofii Spinozy*, Toruń 1995, s. 169.

[13] Spinoza, *Etyka*, dz. cyt., cz. I, tw. X.

[14] Tamże, tw. IX. Twierdzenie to jest o tyle ciekawe, że można by je odwrócić.

Brzmiałoby ono wtedy następująco: im więcej atrybutów przysługuje rzeczy, tym więcej można przypisać jej rzeczywistości, istnienia. Jak wiadomo, według autora *Etyki*, atrybuty przysługują pojęciu substancji ustanawiając jej istotę. Zestawiając to

ze Spinozjańską tezą mówiącą, że istnienie Boga i jego istota są jednym i tym samym otrzymalibyśmy dowód takiego odwróconego twierdzenia. Zwraca na to uwagę J. Żelazna, patrz: J. Żelazna, dz. cyt. s. 172.

[15] Spinoza, *Etyka*, dz. cyt., cz. I, def. V.

[16] Tenże, *Traktat krótki o Bogu*, w: Spinoza, *Pisma wczesne*, tłum. L. Kołakowski, Warszawa 1969, s. 251.

[17] Tenże, *Etyka*, dz. cyt. cz. I, tw. XV.

[18] Tamże, aks. I.

[19] Tamże, tw. XXV.

[20] Tamże, tw. XVIII.

[21] Tamże, tw. XXIV.

[22] J. Żelazna, dz. cyt., s. 185.

[23] Spinoza, *Etyka*, dz. cyt., cz. II, tw. XIII, tw. pomocnicze VII, dowód.

[24] Tenże, *Listy*, dz. cyt., s. 277-278.

[25] Patrz: tamże, s. 277.

[26] Patrz: Spinoza, *Etyka*, dz. cyt., cz. I, tw. XXVIII, przypis.

[27] Tamże, tw. XXVIII.

[28] Spinoza, *Listy*, dz. cyt., s. 43.

[29] J. Żelazna, dz. cyt., s. 190.

Łukasz Siciński

Ukończył filozofię na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Mieszka w Kanadzie.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-03-2007 Ostatnia zmiana: 28-03-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5316) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5316>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl